

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016 r., wydanym w sprawie sygn. akt XII GC 719/13 z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w L. przeciwko J. M. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

- oddalił powództwo (pkt 1.);
- zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 8.273,14 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 4.817,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2.);
- nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 638,37 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu (pkt 3.);
- nakazał zwrócić pozwanemu ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 233,09 zł tytułem nadpłaconej zaliczki na biegłego wypłaconej 9 listopada 2016 r., sygn. akt XII GC 719/13 (pkt 4.).

(wyrok k. 35, uzasadnienie 352-356).

Apelację od powyższego wyroku złożył powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w L., zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie:

I. przepisów prawa procesowego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie polegających na:

- bezpodstawnym przyjęciu wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że działanie pozwanego było prawidłowe i nie nosiło cech wadliwości i niestaranności;
- dowolnym i nieopartym materiałem dowodowym uznaniu, iż to powód ponosi wyłączną winę za powstanie szkody, w sytuacji gdy okoliczność ta winna zostać udowodnioną przez stronę pozwaną, do czego na gruncie przedmiotowej sprawy nie doszło;
- wewnętrzną sprzeczność i brak logiki w ustaleniach Sądu I instancji, który jakkolwiek wskazuje normy, które naruszył swoim zachowaniem pozwany, tak nie upatruje w tych okolicznościach zawinione go działania pozwanego.

II. przepisów prawa materialnego, to jest art. 435 § 1 k.c. poprzez jego wadliwą wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, że w ustalonym stanie faktycznym doszło do zwolnienia się przez pozwanego z odpowiedzialności poprzez wykazanie wyłącznej winy powoda, w sytuacji gdy okoliczności tej nie wykazał pozwany, zaś zgromadzony materiał dowody wskazuje na szereg uchybień po stronie pozwanego.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych;
2. ewentualne uchylene powyższego orzeczenia i przekazanie Sądowi I instancji sprawy do ponownego rozpoznania;
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych.

(apelacja k. 364-369)

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(odpowiedź na apelację k. 391-394)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. uznać należało za zasadną.

Na wstępie zastrzec jednak należy, że nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c., gdyż zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie elementy wskazane w tym przepisie i w związku tym poddaje się kontroli instancyjnej.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z ustalonych okoliczności, prowadzące do wydania zaskarżonego orzeczenia nie były prawidłowe. Sąd Okręgowy dokonał zatem odmiennej niż Sąd Rejonowy, oceny okoliczności powoływanych przez strony w toku postępowania sądowego.

Zgodnie z dyspozycją art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Oznacza to, że z zebranego w sądzie I instancji materiału sąd II instancji korzysta w ten sposób, że stosownie do swego uznania może podzielić ustalenia sądu I instancji lub ponowić przeprowadzone dowody w całości lub w części. Wyrok sądu drugiej instancji musi zatem opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu odwoławczego. Tak więc podłożem wyroku sądu II instancji - podobnie jak sądu pierwszej instancji - są dokonane przezeń ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania jego ustaleń za własne, nawet w części. W pierwszej kolejności określenia wymaga podstawa faktyczna żądania, ponieważ dopiero po jej ustaleniu możliwe jest odniesienie się do postawy prawnej.

W rozpoznanej sprawie Sąd Okręgowy kierując się powyższą zasadą dokonał własnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przyjmując poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne za własne, z wyjątkiem wadliwego ustalenia w oparciu o zeznania świadka K. K. (k. 152), że kable na ul. (...) leżały na głębokości 2,5 m. Twierdzeniom świadka zaprzeczył bowiem w ustnej opinii uzupełniającej biegły sądowy z zakresu budownictwa specjalizujący się w budowie obiektów w otoczeniu sieci energetycznych i innych sieci Zdzisław Hodynuk wskazując, że: „w materiale dowodowym nie byłem w stanie ustalić, na jakiej głębokości były położone kable. Nie może to być 2,5 metra” (k. 241). Z tego względu Sąd odwoławczy uznał, że zeznania świadka, na których Sąd Rejonowy dokonał powyższych ustaleń należało uznać za niewiarygodne w tej części. Biegły nadto wyjaśnił, że część instalacji energetycznej została założona w latach 1975 i z tego okresu ani centralne biuro geodezyjne ani zakład energetyczny nie posiada dokładnej inwentaryzacji przewodów (k. 241). Brak było zatem podstaw do ustalenia, że przewody energetyczne w linii ekranów akustycznych przebiegały na głębokości poniżej dwóch metrów.

W pozostałym zakresie podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może odnieść skutku albowiem przyjęcie, że działanie pozwanego było prawidłowe i nie nosiło cech wadliwości i niestaranności oraz przypisanie zawinionego działania wyłącznie powodowi stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów, których powód zresztą w apelacji w tym zakresie nie kwestionował. Zarzut powoda sprowadzał się do naruszenia prawa materialnego, bo nawet zarzucając przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, skarżący nie zgadzał się z oceną prawną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji przez przyjęcie, że strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, jakiej doznał powód. Zauważyć

jednak należy, że określone w treści apelacji zarzuty procesowe odnosiły się i zawierały w zarzucie naruszenia prawa materialnego, a przez to w jego ramach zostały rozpoznany przez sąd odwoławczy.

Zasadnie zarzucił apelujący Sądowi I instancji naruszenie prawa materialnego, to jest przepisu art. 435 § 1 k.c. stanowiącego podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego, polegające na zwolnieniu strony pozwanej od odpowiedzialności za powstałą szkodę, bez wykazania wyłącznej winy powoda w warunkach postulowanej przez ten przepis odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przesłaniem tego unormowania jest powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Podstawową przyczyną wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż kontrola nad tymi siłami nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 17 września 2014 r., sygn. akt III APa 30/13).

W rozpoznawanej sprawie fakt wykorzystywania przez pozwanego sił przyrody, na co wskazuje posługiwanie się ciężkim sprzętem nie budził wątpliwości i nie był sporny. Także związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanego determinujący jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za powstałą szkodę nie był kwestionowany. Kwestię sporną stanowiło wyłączenie odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody poprzez dowód wystąpienia wskazanych w przepisie stanowiącym podstawę prawną okoliczności egzoneracyjnych. Tymczasem inicjatywa dowodowa pozwanego, jak i przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie dowodowe, koncentrowały się na ocenie dokonanych ustaleń faktycznych pod kątem braku podstaw do przypisania pozwanemu winy w jego działaniu, w wyniku którego powstała szkoda. Wbrew jednak stanowisku strony pozwanej kwestia dochowania przez pozwanego należytej staranności i braku winy - w warunkach odpowiedzialności za powstałą szkodę na zasadzie ryzyka - nie jest okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie prowadzi bowiem do zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną nawet niezawinionym działaniem czy zaniechaniem.

Ocena, czy określone fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zależy nie tylko od tego, jakie są to fakty, lecz także, a nawet w pierwszej kolejności, od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która w rozpatrywanej sprawie została zastosowana. Dokonane ustalenia faktyczne oceniane są w aspekcie określonego przepisu prawa materialnego, który wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu mają wpływ na treść orzeczenia (stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 357/11, opubl.: Legalis).

Wobec wadliwości dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny prawnej ustalonych w sprawie okoliczności, Sąd Okręgowy dokonał własnej oceny mając na względzie, że w świetle art. 435 k.c. prowadzący przedsiębiorstwo może uwolnić się od odpowiedzialności jedynie przez wykazanie, że do powstania szkody doszło wskutek jednej z trzech wymienionych w tym przepisie okoliczności, w tym wyłącznie z winy poszkodowanego. Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż oczywistym jest, że inicjatywa dowodowa w tym zakresie, leżała po stronie pozwanego.

Z art. 435 § 1 k.c. wynika, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, które musi być zawinione oraz stanowić wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego. Tymczasem z zebranego materiału dowodowego wynika, że do szkody doszło w wyniku braku współpracy pomiędzy gestorem sieci energetycznej będącym powodem w niniejszej sprawie a wykonawcą, czyli pozwanym. Brak współpracy dotyczył ustalenia odległości przebiegu budowli naziemnej w postaci ekranów

akustycznych od wszelkich istniejących urządzeń energetycznych, jak też sposobu przeprowadzenia tych robót budowlanych w oparciu o uzyskane informacje zgodnie ze sztuką budowlaną.

Powyższa konstatacja znajduje swoje potwierdzenie w uzupełniającej ustnej opinii biegłego specjalisty z zakresu budownictwa specjalizującego się w budownictwie obiektów w otoczeniu sieci energetycznej i innych sieci Zdzisława Hodynika. Wynika z niej, że powód zapoznając się z przedstawionym mu przez pozwanego projektem (k. 182-182) nie dokonał porównania otrzymanej dokumentacji z wiedzą, jaką posiadał jako właściciel podziemnych instalacji elektrycznych, w rezultacie czego przekazana wykonawcy przez gestora sieci informacja dotycząca przebiegu podziemnej sieci energetycznej nie była pełna i miarodajna, aby można było stwierdzić, że w wyznaczonych miejscach, na ich wysokości, dojdzie do kolizji z kablami podziemnej sieci energetycznej. W oparciu o taką dokumentację pozwany nie wykonał jednak zgodnie z przepisami swoich prac, które spowodowały uszkodzenie kabla energetycznego. Pomimo, że wykonane przekopy kontrolne na głębokości 0,8 m, jak i posiadane zbyt ogólne uzgodnienia z gestorem nie dawały mu stuprocentowej pewności, że w miejscach wyznaczonych na postawienie fundamentów ekranów akustycznych nie przebiegają instalacje elektryczne na większej głębokości niż skontrolowana, pozwany przystąpił jednak do zleconych mu prac budowlanych, w wyniku czego doszło do szkody (ustna opinia uzupełniająca biegłego k. 241). W świetle posiadanych informacji o terenie, wynikających z posiadanego przez pozwanego podkładu mapy do celów projektowych i warunków robót określonych przez powoda (k. 182-182), pozwany powinien we wszystkich miejscach przed rozpoczęciem prowadzenia wykopów przy użyciu wiertnic dokonać ręcznych przekopów kontrolnych do głębokości min. 1 m poniżej poziomu terenu z okresu położenia kabli instalacji elektroenergetycznej (pisemna opinia tego biegłego k. 218). Zważywszy na to, że kontrolne wykopy ręczne były prowadzone na głębokości 0,8-1,0m, logicznym jest wniosek, że były one prowadzone na niewystarczającej głębokości, skoro do uszkodzeń kabla w wyniku użycia ciężkiego sprzętu w miejscach wykopów kontrolnych doszło na głębokości ponad 1 m.

Takie działanie pozwanego stanowi też naruszenie § 144 ust. 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. (Dz. U. Nr 47, poz. 401), bowiem prowadzenie robót ziemnych w pobliżu instalacji podziemnych, a także głębienie wykopów poszukiwawczych powinno odbywać się ręcznie (pisemna opinia tego biegłego k. 218).

Dodać należy, że według wiedzy biegłego w takim przypadku jak rozpatrywany, gdy brak jest wystarczającej wiedzy dotyczącej kolizji wykonywanych fundamentów z położonymi w gruncie kablami elektroenergetycznymi należało przeprowadzić bezinwazyjne badanie w celu uzyskania całkowitej pewności, że w miejscu projektowanego posadowienia fundamentów słupów dla projektowanych ekranów nie występują czynne instalacje elektroenergetyczne (k. 219).

Powyższe ustalenia jednoznacznie więc wskazują, że powód wprawdzie nie dołożył należytej staranności nie przekazując wykonawcy pełnej informacji, jaką posiadał jako gestor na temat przebiegu podziemnej instalacji elektroenergetycznej w miejscu prowadzonych przez wykonawcę prac, jednak podjęcie przez pozwanego prac ziemnych bez dokonania samodzielnych i możliwych w tym zakresie ustaleń niewątpliwie pozostawało w związku przyczynowym i przyczyniło się do uszkodzenia sieci elektroenergetycznej w czasie wykonywania przez niego zlecenia.

Do pozwanego jako do profesjonalisty należy stosować podwyższoną miarę staranności (art. 355 § 2 k.c.). Skoro w warunkach niepewności, co do przebiegu podziemnych linii elektroenergetycznych, podjął się wykonania prac związanych w wykopami i to sprzętem ciężkim, to ponosi on współodpowiedzialność za szkody wywołane tymi działaniami. Niestaranność przy zbadaniu miejsca pracy przez pozwanego doprowadziła do uchybienia w postaci wykonywania prac w miejscu i na głębokości położenia sieci elektroenergetycznej, a konsekwencji jej uszkodzenia. W tych okolicznościach brak było podstaw do ustalenia wyłącznej winy poszkodowanego, skoro winę w powstałej szkodzie można przypisać nie tylko powodowi, ale także pozwanemu. Zatem w świetle art. 435 § 1 k.c. przywołana przesłanka egzoneracyjna wyłącznej winy poszkodowanego w sprawie nie zaszła, w konsekwencji czego odpowiedzialność pozwanego za szkodę nie została wyłączona.

Zauważyć należy, że brak winy poszkodowanego nie stał na przeszkodzie stwierdzeniu jego przyczynienia się do powstania szkody na podstawie art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2008 r., IV CSK 228/08) i redukcji odszkodowania, o co jednak pozwany w toku postępowania sądowego nie zabiegał.

Sąd Okręgowy uznał, że zaszyły w sprawie okoliczności uzasadniające ustalenie odszkodowania w wysokości wykazanej przez powoda notami obciążającym z tytułu naprawy uszkodzonej sieci elektroenergetycznych. Sąd ocenił bowiem zachowanie pozwanego przed wytoczeniem powództwa jako tzw. „niewłaściwe” uznanie długu. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy z dnia 30 grudnia 1964 r. (OSNCP z 1965 r. póź. 90) tzw. „uznanie niewłaściwe” jest oświadczeniem wiedzy, jednostronnym przyznaniem faktów, dla skuteczności którego nie jest wymagana żadna szczególna forma i które może być także dorozumiane, np. na skutek częściowego wykonania zobowiązania, prośby dłużnika o odroczenie terminu płatności lub też, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie – nie kwestionowania zawartych w doręczonych mu notach obciążeniowych tytułów powstania zobowiązania jak i samych kwot. Fakt bowiem zwrócenia się przez pozwanego do powoda po doręczeniu mu tych not, o wskazanie w nich prawidłowo określonego nabywcy pod nazwą (...)w miejsce błędnie pisanego (...) S.A., bez równoczesnego kwestionowania wskazanych w nich obciążeń, świadczy o przyznaniu przez pozwanego obowiązku świadczenia wynikających z not obciążeniowych kwot, a więc o deklaracyjnym stwierdzeniu, że taki obowiązek istnieje i że pozwany nie zamierza się uchylić od jego wypełnienia (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1957 r. OSPiKA 1958, poz. 194).

Ze wskazanych powyżej względów zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego musiał podlegać zmianie polegającej na uwzględnieniu powództwa w całości. W związku z powyższym Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. . zmienił zaskarżony wyrok nadając mu dla przejrzystości nowe brzmienie.

W związku ze zmianą zaskarżonego wyroku i uwzględnieniu dochodzonego roszczenia w całości zmianie podlegało również rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. sąd zasądził od pozwanego jako przegrywającego sprawę na rzecz powoda kwotę 7.321,57 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Koszty te obejmują opłatę sądową od pozwu - 1.009 zł, opłatę skarbową od udzielonego pełnomocnictwa procesowego - 17 zł, kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustaloną zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) oraz uiszczone zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych w łącznej kwocie 3.895,57 zł.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U z 2014 r., poz. 1025) ściągnięciu od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi podlegała kwotę 638,37 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu, na które złożyły się koszty stawiennictwa świadków i nieopłaconej ustnej opinii biegłego.

Natomiast na podstawie art. 84 ust. 1 i 2 w zw. z art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało zwrócić powodowi kwotę 233,09 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego zaksięgowanej pod pozycją (...)/ (...).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Powód zaskarżył wyrok w całości, a apelacja okazała się zasadna. Łączne koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym poniesione przez powoda wyniosły kwotę 2.809,00 zł i obejmują one: opłatę od apelacji – 1.009 zł oraz kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustaloną zgodnie z § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 i w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Marzena Eichstaedt Jolanta Jachowicz Jarosław Pawlak